

DR RICHARD BARTLETT

# MATRYCA ENERGETYCZNA

Innowacyjne uzdrawianie



STUDIO  
ASTROPSYCHOLOGII  
*jeszcze lepsze jutro*

# Matryca Energetyczna

dr Richard Bartlett

# Matryca Energetyczna

Innowacyjne uzdrawianie

Przedmowa: dr William A. Tiller



STUDIO  
ASTROPSYCHOLOGII  
*jeszcze lepsze jutro*

REDAKCJA: Dominika Dudarew  
SKŁAD: Tomasz Piłasiwicz  
PROJEKT OKŁADKI: Piotr Pisiak  
TŁUMACZENIE: Agnieszka Ufland  
KOREKTA: Anna Konstańczuk

Wydanie IX – dodruk  
Białystok 2020  
ISBN 978-83-8171-321-4

Tytuł oryginału: *Matrix Energetics: The Science and Art of Transformation*

Copyright © 2007 by Richard Bartlett

All rights reserved, including the right to reproduce this book or portions thereof in any form whatsoever without the prior written permission of Atria Paperback/Beyond Words Publishing, Inc., except where permitted by law.

© Copyright for the Polish edition by Studio Astropsychologii, Białystok 2010  
All rights reserved, including the right of reproduction in whole or in part in any form.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Bez uprzedniej pisemnej zgody wydawcy żadna część tej książki nie może być powielana w jakimkolwiek procesie mechanicznym, fotograficznym lub elektronicznym ani w formie nagrania fonograficznego. Nie może też być przechowywana w systemie wyszukiwania, przesyłana lub w inny sposób kopiowana do użytku publicznego lub prywatnego – w inny sposób niż „dozwolony użytek” obejmujący krótkie cytaty zawarte w artykułach i recenzjach.

Poczyniono wszystkie starania, aby upewnić się, że informacje zawarte w tej książce są pełne i dokładne. Niemniej jednak, ani wydawca, ani autor nie zajmują się udzielaniem profesjonalnych porad poszczególnym czytelnikom. Pomysły, procedury i sugestie zawarte w tej książce nie mają na celu zastąpienia konsultacji z lekarzem. Wszystkie sprawy dotyczące zdrowia wymagają nadzoru medycznego. Ani autor, ani wydawca nie ponoszą odpowiedzialności za jakiegokolwiek szkody, rzekomo wynikające z korzystania z informacji i sugestii zawartych w tej książce.



STUDIO  
ASTROPSYCHOLOGII  
*jeszcze lepsze jutro*

15-762 Białystok  
ul. Antoniuk Fabr. 55/24  
85 662 92 67 – redakcja  
85 654 78 06 – sekretariat  
85 653 13 03 – dział handlowy – hurt  
85 654 78 35 – [www.talizman.pl](http://www.talizman.pl) – detal  
strona wydawnictwa: [www.studioastro.pl](http://www.studioastro.pl)

Więcej informacji znajdziesz na portalu [www.psychotronika.pl](http://www.psychotronika.pl)

PRINTED IN POLAND

*Ta książka oraz ja sam pewnie byśmy nie istnieli, gdyby nie ciągle,  
pełne miłości, kompetentne, czujne i cierpliwe zaangażowanie  
mojej żony Cynthia Bartlett.*

*To jej należą się najgłębsze wyrazy wdzięczności  
i to jej poświęcam tę książkę.*

## NOTA OD WYDAWCY ORYGINAŁU

Myślenie bez granic było podstawową wartością stojącą za wizją wydawniczą *Beyond Words*, od kiedy zaczęliśmy publikować książki. Niewiele oryginalnych pomysłów i sposobów myślenia wyłoniłoby się ze starych wzorów bez nieprzewidywalnego potencjału naszych umysłów. Metody i techniki nauczane przez **dr. Richarda Bartletta** w *Matrycy Energetycznej*, wraz z **popierającymi je teo-riami dr. Williama A. Tiller**a zawartymi w przedmowie, ukazują inspirujące połączenie myślenia bez granic, będącego efektem objęcia sfery sztuki i nauki – i jednoczesnego połączenia wyobraźni i praktycznych praw manifestacji. Dziękuję za przeczytanie tej książki i życzę dobrej zabawy z Matrycą!

Cynthia Black, redaktor naczelna

# Spis treści

Przedmowa .....	9
Wstęp .....	17
Podziękowania .....	21

## Część 1.

1. Narodziny Matrycy Energetycznej .....	25
2. Medyczny zbiór problemów .....	39
3. Rozwiązania, nie problemy .....	47
4. Naukowa zmiana rzeczywistości .....	75
5. Naucz się myśleć o rozwiązaniach .....	87

## Część 2.

6. Dwupunkt kulminacyjny .....	111
7. Archetypy .....	149
8. Podróż w czasie i rzeczywistości równoległe .....	161
9. Doświadczenia z warsztatów Matrycy .....	173
10. Opowieści z Matrycy .....	179
11. Najczęściej zadawane pytania .....	195

Bibliografia .....	203
--------------------	-----

## 3.

# Rozwiązania, nie problemy

**T**WOJE POSTRZEGANIE WPŁYWA NA TWOJĄ RZECZYWISTOŚĆ. Rozdział 4. przybliży naukowe podstawy stojące za tym poglądem, ale mam nadzieję, że już rozumiesz, iż medyczny zbiór problemów nie jest najlepszą rzeczywistością, w jakiej można się znaleźć. Pozwólcie, że zilustruję to w prosty sposób.

Gdybym podniósł coś ciężkiego nie zginając kolan, przed czym zawsze nas przestrzegano, mógłbym zrobić sobie krzywdę i usłyszeć diagnozę, że nadwreżyłem mięśnie pleców. Załóżmy, że potem rozmawiam przy płocie z sąsiadem, który mówi mi: „Panie, poważnie żeś się nadszarpnął. Wiem coś o tym. Raz tak nadwreżyłem sobie plecy, że nie mogłem ruszyć się z łóżka przez dwa tygodnie! Tego typu urazy potrafią goić się całymi miesiącami. A lekarz mi powiedział, że czasem wcale się z nich całkowicie nie wychodzi. Po tym urazie już nic nie było takie samo”. Gdybym dał się przekonać do rzeczywistości mojego sąsiada, pewnie czekałaby mnie taka sama ścieżka uzdrowienia jak jego. Jeśli przyjmę jego doświadczenie „na leżąco”, to sam zaścielę sobie łóżko – i pewnie kiepsko się w nim wyśpię. Będę miał tylko jeden zbiór bardzo ograniczających przekonań na temat mojego stanu.

### Spójrz na swoje rozwiązania

Jeśli uważasz się za uzdrowiciela, chciałbym wyjaśnić jedną rzecz, abyśmy uniknęli nieporozumień. Wszystkie techniki działają w ra-



mach podzbioru rzeczywistości, dla którego zostały zbudowane. Jeśli przystaniesz na zasady ustanowione przez założyciela danej techniki, otrzymasz wyniki zgodne z oczekiwaniami. Problemy mogą się pojawić dopiero wtedy, gdy zaczniesz rozglądać się poza domyślne, narzucone filtry rzeczywistości.

Ja osobiście stosuję eklektyczne podejście w swojej praktyce. Gdy boli mnie głowa, biorę aspirynę. Gdy poważnie się rozchorowałem, sięgnąłem po antybiotyki, gdy tak zwane „naturalne” sposoby nie przyniosły rezultatów. Nie jestem fanatykiem. Mimo że zdobyłem dwa tytuły lekarskie, ważniejsze jest dla mnie coś innego: *Ile mam wolności, postępując i myśląc w dany sposób?* Chcę zawsze mieć prawo wyboru i nie dać się zamknąć w jakimś konceptualnym więzieniu, wybudowanym własnymi rękoma.

W każdym momencie życia wszyscy staramy się robić to, co najlepsze. Gdy nie czuję się komfortowo w danej chwili, bez problemu rozważam wszystkie alternatywy i nie odwracam się od innych rozwiązań. Nie wszystkie operacje są złe. Lekarstwa bywają konieczne i pomocne dla niektórych ludzi. Tylko dlatego że Matryca Energetyczna przepływa przeze mnie dwadzieścia cztery godziny na dobę, nie oznacza, że przestanę szanować, a nawet korzystać z innych możliwości.

## Uświadom sobie konsekwencje swoich rozwiązań

Pamiętaj o tym, że lecząc objawy lub schorzenia, wybierasz (choć niekiedy mądrze) uczestnictwo w myśleniu „my przeciwko nim”, które w dużej mierze charakteryzuje lekarskie myślenie i praktykę. I nie ma w tym nic złego. Po prostu zauważ ograniczenia tego modelu i uszanuj go za to, czego potrafi dokonać. Jeśli złamiesz nogę, potrzebne ci będą kule. Ale jeśli chcesz zerwać z zakorzenionymi nawykami myślowymi, będziesz musiał pozbyć się ideologicznych kul.

Każde leczenie, w tym tak zwane alternatywne, jest reakcją na objaw lub schorzenie. Ta dwoistość objawów i leczenia oznacza, że na coś cierpisz (objaw), a ja przepiszę ci odpowiednie lekarstwo.

W gruncie rzeczy jest to model bodziec-reakcja albo behawiorystyczny, w dużej mierze poznany dzięki laboratoryjnym testom na szczurach. Ale ilu z was sądzi, że szczurza psychologia i biochemia są wystarczająco bliskie ludzkim i że nasza opieka zdrowotna powinna się na nich opierać?

Jednym z największych problemów, jakie zauważyłem w modelu leczenia objawów, opierającym się na bodźcu i reakcji, jest to, że każde podjęte działanie w reakcji na schorzenie zazwyczaj dodaje energii i wzmacnia ten niepożądany stan. Jeśli podchodzisz do schorzenia poprzez próby jego uleczenia, poświęcasz więcej uwagi istnieniu tego stanu, a w ten sposób potwierdzasz jego rzeczywistość. Gdy to robisz, sprawiasz, że schorzenie staje się bardziej liniowe, przewidywalne i w konsekwencji bardziej świadome. A tego na pewno nie chcemy: żeby nasza choroba stała się bardziej świadoma siebie!

### **Alternatywa dla podejścia „my przeciwko nim”**

W przeciwieństwie do opisanego wyżej podejścia, gdy ja pracuję z ludźmi, często nie potrafią oni opisać, co zrobiłem lub co się wydarzyło. Początkowo mogą nawet nie być pewni, że cokolwiek miało miejsce, oprócz tego, że gdy machnąłem ręką w pobliżu ich ciała, nagle znaleźli się nieprzytomni na podłodze. A co jest jeszcze lepsze, przybierają jakąś narzuconą przez siebie pozycję, często bardzo podobną do tych z jogi lub qigong. Fakt, że dzieje się to automatycznie i bez jakichkolwiek wcześniejszych doświadczeń ze mną, często utwierdza ich w mniemaniu, że wydarzyło się coś niezwykłego. Może chcesz, aby to, czego nie potrafisz zrozumieć, dało się zinterpretować po staremu. Ale jeśli nie potrafisz zrozumieć swojego doświadczenia, być może nie będziesz w stanie poskładać go w taki sam, stary sposób.

Nie używam Matrycy Energetycznej jako narzędzia klinicznego, które wyciągam z torby pełnej sztuczek, aby stoczyć bój z jakąś chorobą. Najlepiej nie używać jej, myśląc w schemacie „my przeciwko nim”. Dzieje się tak, ponieważ to, co dostrzegasz z perspektywy opartej

na dwoistości, może wzmocnić siłę schorzenia, które starasz się zwalczyć. Zwracam ludziom uwagę, że to podejście do zdrowia i choroby mocno łączy doświadczenie w rzeczywistości opartej na cząsteczkach lub tak zwanej rzeczywistości uzgodnionej. Używam innego podejścia, w którym człowiek jest dla mnie stanem świadomości przypominającym płyn lub falę. W moim rozumieniu ludzkie ciało zbudowane jest z fotonów. Z tej kwantowej perspektywy mam większą przewagę, umożliwiającą pomoc w transformacji czyjegoś życia.

Patrząc w ten sposób, można wykorzystać swoją świadomość w podziorze rzeczywistości, który pozwala na skorzystanie z wielu przedziwnych korzyści. Gdy ci się to uda, teoretycznie możesz przechwycić schorzenie lub uraz w chwili powstania albo tuż przed nim i zaobserwować inny rezultat. W ten sposób możesz uruchomić nowy zbiór prawdopodobnych rezultatów, co daje możliwość zmiany tego, jak schorzenie lub problem się objawia.

### **Jak to możliwe, że zbiory problemów to takie duże problemy?**

Wierzę, że świadomość, która bierze udział w tworzeniu jakiegokolwiek choroby lub pojęcia, tworzy własne „pole morficzne”, nazwane tak przez biologa Ruperta Sheldrake’a. Sheldrake twierdzi, że każdy gatunek ma grupowe pole energetyczne funkcjonujące jako grupowa świadomość lub też pole morfogenetyczne. Z perspektywy modelu świadomości wynika, że gdy zaczynasz dodawać nowe informacje lub wiedzę do zbioru danych pola morficznego, w pewnym momencie ewolucji następuje osiągnięcie masy krytycznej. W tym momencie cały gatunek może jednocześnie stać się świadomy nowego wzoru informacji lub zachowania. Ten system informacji zwrotnej jest znany jako rezonans morficzny albo tak zwany „efekt setnej małpy”.

Określenie „setna małpa” wzięło się z tego, co zaobserwowali naukowcy, gdy na wyizolowanej wyspie badali gatunek małp uczących się nowego zachowania. W tamtym wypadku chodziło konkretnie o zmywanie piasku z ziemniaków przed połknięciem. Masa krytycz-

na nastąpiła, gdy wystarczająco dużo małp na wyspie nauczyło się tej czynności. Nagle na pobliskich wyspach małpy tego samego gatunku zaczęły spontanicznie myć ziemniaki w ten sam sposób. Mimo że raport został określony jako spekulacja, a nie obserwacja badaczy, początkowo opublikowano go jako oparty na faktach. Mimo prób wyjaśnienia tego nieporozumienia, „efekt setnej małpy” stał się kulturową przypowieścią, która rozpowszechniła się w sposób podobny do rezonansu morficznego.

Podobne badanie pojawiło się w odniesieniu do gatunku białego szczura, który był tresowany przez wiele pokoleń w taki sposób, aby pokonywał labirynt zanurzony w wodzie. Pierwsza grupa szczurów bardzo wolno uczyła się umiejętności pływania. Nie wiem, ile wynosi przewidywana średnia długość życia szczura w laboratorium, ale pewnie nie jest długa. Gdy szczurom udało się nauczyć tej umiejętności, naukowcy poświęcali je, krojąc ich mózgi, aby sprawdzić, czy pojawiły się jakieś zauważalne zmiany w cytoarchitektonice. To dopiero przykład zachowania zabijającego motywację!

Z pokolenia na pokolenie szczury pokonywały labirynt swoich przodków i odkryto, że choć nigdy nie widziały labiryntu, wszystkie szczury tego gatunku ze wszystkich laboratoriów w całym kraju były w stanie już przy pierwszym podejściu przepłynąć labirynt równie dobrze, a nawet lepiej, niż wytresowane szczury z poprzedniego pokolenia. Ostatecznie, ku zdziwieniu badaczy, okazało się, że wszystkie szczury tego gatunku rodziły się z umiejętnością przebycia labiryntu, nawet jeśli ich przodkowie nigdy nie nauczyli się w laboratorium, jak wykonać to zadanie.

Wykonałem skok oparty na intuicji i muszę wyznaczyć, że nie jest on poparty badaniami obejmującymi systematyczne torturowanie szczurów. Raz jeden z moich profesorów spytał mnie, czy to, co mówiłem o pewnym klinicznym przypadku, opierało się na moich pomysłach czy też było poparte badaniami naukowymi. Odrzekłem, że moje myśli należały do mnie i że zamiast powielać stare sposoby myślenia, jakie często występują w badaniach naukowych, wolę mieć pomysły, na jakie nikt jeszcze nie wpadł. Innymi słowy, zamiast

badaiń wołałem poszukiwania. Czujcie się zatem ostrzeżeni, że to, czym się z wami podzielę, to tylko i wyłącznie moje przemyślenia i tylko ja jestem odpowiedzialny za ich treść.

## Zalety pól morficznych

Teoria rezonansu morficznego zakłada, że w przypadku każdego gatunku DNA działa jak tuner, który z energii pola morfogenetycznego otrzymuje instrukcje dotyczące odpowiedniego rodzaju elementów dla tej biologicznej istoty. Naukowcy przyznają, że każdy biologiczny organizm jest otoczony słabym polem elektromagnetycznym, wytwarzanym przez każdy element, nawet najmniejszą strukturę atomową. W modelu morfogenetycznym pole informuje DNA, jak wykorzystać napływające polecenia. Pole jest architektonicznym projektem, jak je nazwał Harold Saxton Burr w swojej książce *Pola życia: Nasze więzy z Wszechświatem*.

Rupert Sheldrake pisał o tym w serii fascynujących artykułów na łamach *Psychological Perspectives* wiosną 1987 roku. Jeden z nich zatytułowany był „*Umysł, pamięć, archetyp: rezonans morficzny i zbiorowa nieświadomość*”.

Sheldrake pisze w jednym z artykułów, że jeśli oglądasz telewizję, nie zakładasz, że obraz widziany na ekranie jest generowany przez elementy składowe telewizora. Jest on wyposażony w odbiornik, który wychwytuje odpowiednie częstotliwości lub kanały i pozwala telewizorowi wyświetlić program. Jeśli zniszczysz część telewizora, zakłócisz jedynie możliwość odebrania pola czy też wzoru informacji, który jest przekazywany za pomocą pola elektromagnetycznego sygnału telewizyjnego.

Sheldrake tłumaczy, że jeśli rozłupiesz na kawałki magnes, otrzymasz mnóstwo małych magnesów, z których każdy wytwarza własne pole. Pola są związane z właściwościami życia. Każdy organ, tkanka, komórka czy struktura mają własne pole. Według Sheldrake'a, właśnie to pole określa, jak formują się organy i jakie cechy i właściwości wyrażają. Jego zdaniem, masz cechy i wygląd swoich rodziców nie

## 10.

# Opowieści z Matrycy

**P**ONIŻEJ ZNAJDZIESZ HISTORIE O UZDROWIENIACH DZIĘKI MATRYCY. Dzielę się nimi, żeby pokazać, na jak wiele sposobów Matryca Energetyczna jest przydatna i jak można ją skutecznie wykorzystywać.

### Masaż z przesłaniem

Jestem masażystką. Uczestniczyłam w warsztatach z Matrycy na poziomie 1. w czerwcu oraz na poziomach 1. i 2. w sierpniu. Niedawno miałam klientkę skarżącą się na ból szyi i górnego odcinka pleców. Powiedziała, że ból w jej kręgu szyjnym C7 jest tak duży, że tego miejsca nie można fizycznie dotknąć. Gdy „bawiłam” się jej przypadkiem, jej ciało przerzuciło cały ciężar na lewą stronę. Powiedziała mi, że jako dziecko złamała lewą nogę. Po tym wypadku nie była w stanie przenieść całego ciężaru na lewą stronę. Była zdumiona, że cały ciężar jest na lewej stronie, a ona nie odczuwa bólu. Nie wiedziałam nic o jej lewej nodze i nie robiłam niczego świadomie w tym kierunku. To się po prostu wydarzyło.

Pracowałam dalej, a jej głowa przechyliła się do tyłu i powiedziała: „Właśnie uzyskałaś dostęp do tego miejsca w moim kręgu C7”. W tamtej chwili oczyma wyobraźni zobaczyłam ją jako bardzo przełknięte dziecko. W myślach zaczęłam z nią rozmawiać i spytałam, czy chce pozbyć się trochę tego strachu. Powiedziała, że za bardzo się boi. Odrzekłam: „Spróbuj pozbyć się tylko jednego kubeczka i zobacz, jak się poczujesz”. Zrobiła, o co prosiłam, i poczuła się do-

brze, więc spytałam, czy odleje jeszcze jeden kubeczek. Tak zrobiła i poczuła się tak dobrze, że wylała całe wiadro strachu. *Dokładnie w tym momencie* klientka powiedziała mi, że ból w szyi zniknął! Powiedziałam jej, co wydarzyło się w mojej głowie, i odparła, że widzi w tym sens. Wyszła z mojego biura całkowicie wolna od bólu!

– *Darla*

## Prostowanie pokrzywionych

Leczyłem kobietę, która od lat cierpiała na tak duży ból pleców, że stała się niemal niedołączna. Po jednej sesji ból zniknął i od tego czasu jest od niego wolna! Użyłem w jej przypadku kilku technik z Matrycy Energetycznej. Skorygowałem też jej skoliozę. Zobaczyłem obok siebie dwie rzeczywistości, jedną ze skoliozą, a drugą bez. Skoncentrowałem się na tej bez skrzywienia i podziałało!

Ciągnący się od dziewięciu miesięcy problem z szyją zniknął w minutę po użyciu techniki Podróży w czasie i ku ogromnemu zdziwieniu klientki.

Spotkana podczas warsztatów koleżanka skarżyła się na przesładający ją od dawna problem z kolanem. Wykonałem Dwupunkt po obu stronach kolana i powiedziała mi, że odczuła poprawę już w chwili, gdy pochyliłem się nad nią, żeby wykonać Dwupunkt. Jeszcze zanim ją dotknąłem! A gdy tylko dotknąłem jej kolana, poczuła niewiarygodne ciepło. Wszystko to trwało jakieś trzydzieści sekund. Jej kolano wciąż nie bolało po dwóch tygodniach.

Mężczyzna ze świeżym urazem ręki: wykonałem bezdotykowy Dwupunkt na ramieniu klienta z odległości kilkudziesięciu centymetrów. Skierowałem jeden punkt w stronę nadgarstka, a drugi w stronę sufitu. Powiedział, że poczuł, jakby zimny wiatr wywiewał z jego ramienia, a ból zniknął po półtorej minuty. Pozdrawiam.

– *Tom*

## Zachwycona cudami

Spotkałam doktora Richarda Bartletta, założyciela Matrycy Energetycznej, kilka dni temu dzięki przyjaciółce. Nie zaskoczyło mnie

to, co robi. Raczej jestem zachwycona, że nauka łączy się z tym, czego oczekiwaliśmy od dawna. A to, co się dzieje za pośrednictwem Matrycy, wykracza dalece poza fizykę kwantową. Tak się cieszę, że jeszcze bardziej stałam się sobą.

Spływała na mnie moc Matrycy Energetycznej dzięki temu, że jedynie uczestniczyłam w jego wykładzie. Po godzinie wykładu i demonstracji mój kręgosłup sam się skorygował, ciągnąca się od dawna infekcja prawego ucha minęła, sztywność prawego barku znikła i z łatwością mogłam podnieść obie ręce do góry. Następnego dnia moje ciało zaczęło oczyszczać się z toksyn i zauważyłam, że potrafię wejść głębiej w medytacje niż przed prezentacją. Z wyrazami miłości.

– *Mayumi*

## Sztuka nierobienia

Obudziłam się pewnego wtorkowego poranka po warsztatach Matrycy Energetycznej pierwszego i drugiego poziomu i zaczęłam się zastanawiać, w co ja się właściwie wpakowałam. Miałam wrażenie, że mój mózg jest tak przeciążony, że nie będę w stanie zapamiętać ani krzty tego, czego nauczyłam się przez ostatnie trzy dni. Pomyślałam więc, że jeśli nic nie pamiętam, to z pewnością nie będę w stanie tego wykorzystać! Ten sposób myślenia idealnie przygotował mnie na lekcję sztuki nierobienia niczego.

Jedna z moich pracownic przyszła tego ranka do pracy mając fatalne samopoczucie. Była sfrustrowana swoją trzyletnią córką, która właśnie nauczyła się jęczeć, mężem, który domagał się uprasowanych koszul (oczywiście, gdy ona jadła obiad) oraz kilkoma klientami, którzy wiedzieli, jak jej nadepnąć na odcisk. Wszystko to sprawiło, że sama była dość marudna.

Gdy opowiadała mi tę historię, pomyślałam: „Gdyby miała poczucie spokoju mimo wszystkiego, co się u niej działo, jakie byłoby to uczucie?”. Zaczęłam odczuwać to w swoim ciele, ale ona wciąż kontynuowała swoją opowieść. Gdy skończyła, spytałam ją, czy chciałaby spróbować czegoś, czego uczono nas na warsztatach, i się



zgodziła. Gdy wyciągnęłam rękę w stronę czubka jej głowy, zaczęła pochyłać się do przodu. Ponieważ jeszcze nic „nie robiłam”, oparłam ją stabilnie i obróciłam na bok. Położyłam jedną rękę na jej głowie, a gdy drugą dłonią dotknęłam jej pleców, chcąc wykonać Dwupunkt, nagle spadła na podłogę i wyładowała na pupie. To wydarzyło się tak szybko i tak bardzo nas zaskoczyło, że mogliśmy się jedynie roześmiać. W dalszej części procesu zaczęła płakać. Po kilku minutach poczuła się całkowicie inaczej: była spokojniejsza, szczęśliwsza i gotowa zmierzyć się z tantym dniem.

To doświadczenie było dokładnie tym, czego potrzebowałam, aby uporać się z własnymi wątpliwościami typu: „Czy potrafię to zrobić?”. Stanowiło też potężną lekcję na temat tego, jak nie robiąc absolutnie nic można uzyskać wspaniałe i niesamowite rezultaty. Bawiąc się innymi ludźmi przez cały dzień w ogóle nie martwiłam się efektami – potrafiłam zaufać, że zmiany już się dokonały. Matryca Energetyczna jest wspaniała. Czuję się, jakbym odnalazła dom.

## Kolejne dwie tajemnice

Zastosowałam Matrycę Energetyczną na dwuletniej dziewczynce. Chorowała od sześciu miesięcy i lekarze nie wiedzieli, co jest z nią nie tak, póki kilka tygodni wcześniej nie znaleźli rzadko występującego guza na jej śledzionie. Użyłam Dwupunktu oraz kilku częstotliwości, modułu i kilku rzeczy podpowiedzianych mi przez moich przewodników. Zobaczyłam falę oraz zmiany, które następowały. Wstała z mojego stołu do masażu i powiedziała, że czuje się dużo lepiej. Miało to miejsce w poniedziałek, a ona miała zaplanowany rezonans magnetyczny oraz ewentualną biopsję na piątek. Poprosiłam matkę, żeby zadzwoniła do mnie po rezonansie i dała znać, co powiedzieli lekarze. Zadzwoniła do mnie w piątek, płacząc przez telefon, ponieważ lekarze nie mogli znaleźć guza. Zniknął.

Pracowałam też nad mężczyzną, który złamał kostkę w dwóch miejscach. Nie chciał natychmiastowej operacji ze względu na obrzęk. Użyłam techniki Dwupunktu oraz kilku częstotliwości, mo-

dułu i techniki Podróży w czasie. Obserwowałam falę i wiedziałam, jak kości wracają na swoje miejsce. Gdy wyszedł, jego opuchlizna zmaląła. Za dwa dni miał umówioną wizytę u lekarza. Gdy zrobili mu prześwietlenie kostki, okazało się, że już zaczęła się goić. Lekarz powiedział mu, że wcale nie potrzebuje operacji.

– *Michelle*

## Teoria względności rodzinnej

Od czasu warsztatów wykorzystałem nową wiedzę pracując nad wieloma osobami. Były to głównie problemy fizyczne i rezultaty były oszałamiające. Moja siostra spadła ze schodów jakiś tydzień temu i była bardzo obolała. Popracowałem nad nią kilka minut i poczuła się 95% lepiej. Następnego ranka obudziła się zdrowa jak ryba. Ależ na mnie spojrziała, gdy zdała sobie sprawę, że naprawdę czuje się lepiej. Ha!

Minęły prawie dwa tygodnie od warsztatów i zauważyłem w swoim życiu pewne bardzo konkretne zmiany. Nie małe, ale *wielkie*. Pierwszą zmianą, jaką zauważyłem, jest to, że moje podejście stało się bardziej pozytywne. Z łatwością przychodzi mi utrzymanie stanu relaksu i spokoju. Jak powiedzieliby Richard i Mark, znajduję sposoby, aby pozostać w zbiorze rozwiązań, a nie zbiorze problemów. Mam wrażenie, że przychodzi mi to z łatwością i to niezmiernie wspaniałe uczucie. To dla mnie duża zmiana.

Pracowałem także telefonicznie nad artretyzmem mojej byłej żony i otrzymałem podobne rezultaty. Czuję się jak dziecko, które na Wigilię dostało nową zabawkę. Jest nią uśmiech.

Po prostu tworzę przestrzeń dla najlepszych możliwych rezultatów i one odgrywają się na moich oczach. Wszędzie widzę synchronizację, a rozwiązania zawsze są tak piękne. Z podziwem przyglądam się tym zjawiskom i odgrywam w nich swoją rolę.

Dziękuję, Richard. Dziękuję, Mark. Pojęcia, które zaprezentowaliście, a zwłaszcza sposób, w jaki to zrobiliście, bardzo zmieniły moje życie. Serdecznie pozdrawiam.

– *Grant*



STUDIO  
ASTROPSYCHOLOGII  
www.studioastro.pl

Richard Bartlett – doktor kręgarstwa i neuropatii. Odkrywca Matrycy Energetycznej, dzięki której jest ukojeniem dla ciał i umysłów niezliczonych pacjentów oraz inspiracją dla kolegów po fachu. Prowadzi liczne warsztaty, podczas których naucza tej metody oraz pomaga tysiącom ludzi uzdrowić siebie i swoje życie.

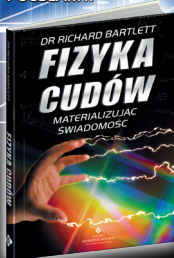
W 1997 roku autor odkrył Matrycę Energetyczną podczas choroby syna. Po tym, jak zawiodły inne sposoby leczenia nauczył się czegoś, co natychmiast uzdrowiło jego dziecko. Stwierdził, że delikatny dotyk połączony ze skoncentrowaną intencją (myślą) wystarczą, żeby przywrócić człowiekowi stan fizycznej, umysłowej oraz duchowej równowagi. Rezultaty były niezwykle – i wciąż przeczą logice. Ten „cud” zaczął tłumaczyć w oparciu o fizykę kwantową, której głównym założeniem jest jedność człowieka ze wszechświatem i nierozzerwalne złączenie tajemniczą energią.

Matryca Energetyczna to bardzo prosta i naturalna w wykonaniu technika, dostępna dla każdego. To potężne i nowatorskie narzędzie, które przynosi natychmiastowe efekty, nawet jeśli masz pewne wątpliwości, wystarczy, że poddasz się działaniu energii, a doświadczysz jej skutków w dziedzinie uzdrawiania.

**„Richard Bartlett to bezcenny dar dla tego świata. Jest jednym z niewielu ludzi na naszej planecie, którzy przekraczają granice tego, co wydawało nam się możliwe dla człowieka”.**

**– Rhonda Byrne, autorka „Sekretu”**

POLECAMY:



PATRONI:



Cena: 44,40 zł

ISBN: 978-83-8171-321-4



9 788381 713214